WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 112. Bochum, sobota, 21 września 1895. Rok 5.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Prosimy odnowić przedpłatę na czwarty kwartał,

który rozpoczyna się z dniem 1-go października.

Przedpłata ćwierćroczna za **„Wiarusa Polskiego“** wraz z **„Nauką Katolicką“** i **„Zwierciadłem“** wynosi

1 markę 50 fen.

a z odnoszeniem do domu przez listowego 25 fenygów więcej.

Do zapisywania najlepiej użyć załączonego formularza.

Szan. naszych czytelników prosimy, by nam jak najwięcej pozyskali nowych abonentów na nowy kwartał.

Polacy na obczyźnie.

Bez spowiedzi św.

umierają dosyć często Polacy na obczyźnie. Powodem tego jest z pewnością w pewnej mierze niedostateczna liczba kapłanów władających językiem polskim, ale po większej części winni są ludzie sami. Jest zwyczajem, że tak lekarza, jak i księdza przywołuje się dopiero wtedy, gdy chory zaczyna konać. Przecież lekarz też cudów czynić nie może i przywrócić umierającemu życia, ale wcześnie przywołany może łatwo uleczyć chorego. Jakie życie taka śmierć, jaka śmierć taka wieczność! Jakże jednak może być dobrą śmierć, jeżeli nastąpiła bez pojednania się z Panem Bogiem? Z tego wypływa nauka, że księdza przywołać należy do chorego skoro tenże zachoruje, a straszną odpowiedzialność biorą na siebie ci, którzy tego nie czynią. Polacy na obczyźnie są w tem smutnem położeniu, że księdza polskiego zwykle na miejscu nie ma i trzeba go dopiero sprowadzać, ale to właśnie powinno być bódźcem, aby wcześnie księdza przywoływać, bo tem łatwiej może przybyć za późno. Trzeba też korzystać z obecności księdza polskiego, bo nieraz się zdarza, że ksiądz polski przed południem opuścił jaką miejscowość, a po południu otrzymuje depeszę, by przybył do chorego, który często już od kilku tygodni leży chory. Baczyć więc należy na to i jak ksiądz polski przebywa w jakiej miejscowości, powinni krewni zgłosić się do księdza, by chorych wysłuchał spowiedzi św. Jeżeli wszyscy tak czynić będą, wtedy przypadki śmierci bez przyjęcia Sakramentów św. nie będą tak częste.

Berlin. W przeszłą niedzielę obchodziło Towarzystwo Polek pod opieką świętego Józefa szóstą rocznicę swego założenia: przed tygodniem odprowiano w kościele św. Piusa Mszę św. na intencyę towarzystwa, podczas której członkowie przystąpili do Sakramentów świętych. Na uroczystość przybyło oprócz członków wiele gości, kilka towarzystw z miasta i okolicy z swymi sztandarami, jako też Przew. ks. proboszcz i poseł Frank, Przew. ks. proboszcz Würtz i Przew. ks. kap. Kapica. Mowę powitalną wygłosiła przewodnicząca p. Daszkowska, następnie odśpiewało koło śpiewackie pieśń. Potem wzniósł pierwszy toast na cześć towarzystwa Przew. ks. poseł Frank, proboszcz przy kościele św. Piusa, życząc towarzystwu, aby dalej w tym samym duchu pracowało dla dobra rodzin katolickich i swych własnych członków. Dalej przemawiał Przew. ks. proboszcz Würtz, życząc, aby to 6-letnie dziecko, — jak trafnie towarzystwo nazwał — dalej rosło, kwitło i się rozwijało. Po przemowach kilku delegatów zabrał głos Przew. ks. kapelan Kapica; jego mowa odznaczała się wielką serdecznością, co wszystkich zebranych wzruszyło. Po odśpiewaniu pieśni „Bracia rocznica“ rozpoczął się dalszy ciąg zabawy, na której się mile i ochoczo bawiono.

25 lat więźniem

pozostaje już głowa Kościoła katolickiego, gdyż właśnie 20 bm. minęło ćwierć wieku od czasu zagrabienia stolicy świata katolickiego przez wojska piemontskie. Smutna to dla katolików rocznica. Oto Namietnik Chrystusa, który wszystkich bez wyjątku nie dającą się określić otacza miłością, zamknąć musiał się w Watykanie jako więzień i w takiem położeniu pozostaje do dnia dzisiejszego. Niedosyć tego, bo ci, którzy dopuścili się rozboju urządzili jeszcze w Rzymie w 25-letnią rocznicę tego haniebnego czynu wielkie obchody, które każdego katolika niemile dotknąć muszą. To też cały świat katolicki założył protest nietylko przeciw zagrabieniu państwa kościelnego, ale także przeciw uroczystym obchodom rocznicy dnia tego.

Biskupi państwa pruskiego rozporządzili, aby w przyszłą niedzielę odbyły się we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa błagalne.

†

Śp. Arcybiskup

Zygmunt Szczęsny Feliński.

W Krakowie umarł śp. Arcybiskup Szczęsny Feliński. Zacna to była, na wskroś szlachetna postać. Wzorowy kapłan, wzorowy patryota, długoletni męczennik za Kościół i Ojczyznę, a jednak przyjmujący wszystkie krzyże z pogodą ducha i z wiarą w lepszą przyszłość. To też jak Polska długa i szeroka z głębokim żalem przyjmie tę wiadomość.

Niech odpoczywa w pokoju!

W Polsce rosyjskiej

nie ustają prześladowania katolików. Niedawno temu lubelski gubernator nie uwzględnił ogłoszeń 10 młodzieńców chcących wstąpić do seminaryum duchownego. Teraz dowiadujemy się, że we Włocławku stało się jeszcze gorzej, bo z 24 przyjętych przez zarząd seminaryum, gubernator dozwolił przyjąć tylko 6, z powodu, iż świadectwa reszty kandydatów więcej, niż przed pół rokiem zostały wystawione. Radzono im, by podali prośbę do kuratora Apuchtina, by im dozwolił powtórnie składać egzamina. Prośby 6 zostały uwzględnione, lecz tylko dwóch z nich otrzymało świadectwo uzdolnienia. Takim sposobem 16 kandydatom uniemożliwiono wstąpienie do seminaryum duchownego. Cel takiego postępowania jasny: władze moskiewskie pragną, by jak najmniejsza liczba poświęcała się stanowi duchownemu, ażeby w braku księży tem prędzej można lud katolicki przerobić na schizmatyków. Da Bóg, nie ziszczą się jednak pragnienia czynowników rosyjskich!

Ojca św. Leona XIII

Encyklika o Różańcu.

(Ciąg dalszy.)

Ile przyczyn wzmacnia i pomnaża ufność do przemożnej i najdobrotliwszej Dziewicy za spełnione już prośby, tem więcej bodźców powinno zagrzewać gorliwość, z jaką radzimy katolikom modlić się do Niej. Niechże sobie rozważą, jak zaszczytnem i dla nich samych pożytecznem, jak miłem to bez wątpienia będzie dla Najświętszej Panny. Skoro bowiem uczestniczą w jedności wiary, przeto oświadczają, że znaczenie owego dobrodziejstwa poczytują za wysoką zasługę i że tem sumienniej będą jej strzegli.

Także nie mogą oni w doskonalszy sposób okazać swego uczucia braterskiego wobec innowierców, jak gdy im dzielnie pomagają do odzyskania najwyższych i największych ze wszystkich dóbr. Ten objaw chrześciańskiego braterstwa, które po wszystkie czasy Kościoła było silnem, znajdował zwykle najdoskonalszą siłę u Rodzicielki Bożej, najlepszej obronicielki pokoju i zgody. Do niej modlił się św. German z Konstantynopola temi słowy: „Pomnij na chrześcian, którzy są Twymi sługami; wzmocnij wiarę, połącz Kościół jednością“. I dzisiaj jeszcze brzmi gorąca modlitwa Greków do Niej: „O Przeczysta, której danem jest prosić Swego Syna bez obawy o odmowę, proś Go, o Najświętsza, aby udzielił światu pokoju i tym samym duchem natchnął wszystkie kościoły! a będziemy Cię wielbili wszyscy.“ Tutaj dochodzi jeszcze jedna szczególna przyczyna, dla której Marya wysłucha prośby nasze, którzy zjednoczeni modlimy się za ludy innowiercze: znakomite zasługi tych ludów, zwłaszcza wschodnich około czci Najśw. Panny. W istocie mają one wiele zasługi około rozszerzania i mnożenia czci Jej; wśród nich znajdowali się wybitni krzewiciele i obrońcy Jej godności, znakomici przez zewnętrzną potęgę lub swoje pisma, pochwalni mówcy, odznaczający się głębokością i wdziękiem słowa; cesarzowe, które były ulubienicami Bożemi, ponieważ naśladowały przykład Niepokalanej Dziewicy i hojnie o Niej pamiętały; świątynie i bazyliki budowano z królewską okazałością.

Jedno jeszcze chcemy dodać, co w każdym razie należy do rzeczy i dla Najświętszej Bożej Rodzicielki szczególnej jest zaszczytnem. Każdemu wiadomo, że kilka pięknych Jej obrazów przewieziono w różnych odstępach czasu z Wschodu na Zachód, a zwłaszcza do Włoch.

Te nietylko ojcowie przyjęli z największą czcią, lecz i wnuki starają się pobożnie o ich cześć. Serce upatruje w tem wskazówkę i łaskę Najmiłościwszej Matki. Zdaje się Ona bowiem wskazywać, że wiele obrazów teraz jeszcze istnieje wśród nas, jako świadkowie owych czasów, w których chrześciańska rodzina żyła zgodnie i jako drogocenne pamiątki wspólnego dziedzictwa. Zdają się one wreszcie wskazywać, że Najśw. Panna przez Swoje wyobrażenie Sama wzywa do tego, aby pobożnie pamiętać o tych ludziach, które Kościół z całą miłością wzywa do radosnej jedności we wierze.

W Maryi zatem udzielił nam Bóg skutecznej opieki dla chrześciańskiej jedności. Jeżeli nie możemy jej sobie zasłużyć przez jeden jedyny sposób modlitwy, to sądzimy, że stać się to może najlepiej i najobficiej przez urządzenie Różańca. Przy innej sposobności zaznaczyliśmy, że korzyści z niego nie leżą jedynie w tem, iż chrześcianin znajduje w nim łatwy i pewny środek pomocniczy, by podsycać swoją wiarę i chronić się przed niewiadomością i niebezpieczeństwem błędu, co także wykazuje jasno pochodzenie modlitwy Różańca. Czy to ćwiczenie wiary odbywa się przez odmawianie słowami modlitw, czy też — co jeszcze lepsze — przez ciche rozważanie odnośnych tajemnic, to zawsze jasną jest rzeczą, jak z bliska one odnoszą się do Maryi. Ilekroć bowiem przesuwamy ziarnka Różańca przez palce, zawsze ponawia się wspomnienie wspaniałego dzieła naszego zbawienia i to tak, że niejako jak świadkowie rozważamy pojedyńczo wszystkie zdarzenia, w których występowała jako Matka Boża i zarazem jako Matka nasza. Doniosłość obydwóch tytułów zaszczytnych i owoc, który dojrzał z Jej podwójnego urzędu ukazuje się w jasnem świetle, gdy się patrzy na Maryę jak dzieli radosne, bolesne i chwalebne tajemnice z Swym Synem. W skutek tego płonie serce nasze wdzięczną miłością i postanawia sobie silnie okazać się godnem dzieckiem tak wielkiej Matki i Jej dobrodziejstw.

(Dokończenie nastąpi.)

Uroczystości rzymskie.

Na obchód 25-letniej rocznicy zajęcia Rzymu zebrały się w wiecznem mieście nieprzeliczone tłumy ludu. Już 17 bm. zamierzali strzelcy urządzić pochód z pochodniami do kapitolu, ale policya nie pozwoliła na niego. Nazajutrz rano odbył się wielki pochód strzelców włoskich, w którym brało udział około 6000 osób z 300 sztandarami. O godzinie 11 przybył na miejsce zabawy król włoski, gdzie niemieckim strzelcom podziękował za złożenie wieńca na grobię ojca. Po południu w óbecności króla otworzył Crispi uroczystościowe strzelanie do tarczy.

Krąży pogłoska, że król zamierza ogłosić z okazyi uroczystości amnestyę.

Wystawa prowincyonalna w Poznaniu

została w przeszły poniedziałek zamkniętą. Około godziny 5 po południu przybył na plac wystawy prezes naczelny pan Wilamowitz-Moellendorff w towarzystwie radzcy Thona. Radzca Grüder zaprowadził tych panów na estradę, gdzie ugrupował się komitet wystawowy oraz reprezentanci władz miejskich i policyi. Wojskowa orkiestra odegrała choral, poczem w krótkiem przemówieniu zdawał sprawę pan Grüder z finansowego powodzenia wystawy.

Dochody wystawy poznańskiej przemysłowej wynoszą wedle tymczasowego obliczenia 307,213,99 mr. Prawdopodobnem jest, że fundusz rezerwowy nie będzie naruszony.

Sprawozdawca dziękował w końcu władzom, wystawcom i publiczności za popieranie przedsiębiorstwa.

Następnie zakomunikował p. prezes naczelny, że ministrowie rólnictwa, handlu i przemysłu wyznaczyli kilka srebrnych i bronzowych medali państwowych dla wybitniejszych wystawców, poczem zamknął urzędowo wystawę, wznosząc okrzyk na cześć cesarza.

Państwowe medale srebrne otrzymali: 1) Cukrownia z Janikowa, 2) Fabryka machin C. Blumwego i Syna z Bydgoszczy, 3) Fabryka fortepianów Ecke z Poznania, 4) Levy i Spółka z Inowrocławia, 5) Spółka akcyjna dawniej Milcha et Comp. z Poznania, 6) Cukrownia z Opalenicy, 7) Fabryka chemiczna Suermondta i Spółki z Mątew.

Bronzowe medale państwowe otrzymali: 1) Fabryka machin H. Cegielskiego z Poznania, 2) Fabrykant Krysiewicz z Poznania, 3) Klose z Poznania, 4) Heim z Chodzieża, 5) Huta szklana z Ujścia, 6) Kantorowicz z Poznania, 7) Paetzold i Spółka, fabryka machin z Inowrocławia.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Ks. subregens i prof. dr. Jan Behrendt ma dnia 28 bm. otrzymać kanoniczną instytucyę na probostwo przy Królewskiej Kaplicy w Gdańsku.

Tczew. Tutejszy ks. wikary dr. Klebba ma zostać nauczycielem religii przy progimnazyum w Lubawie w miejsce ks. dr. Schultego, który został mianowany profesorem przy seminaryum duchownem w Pelplinie.

Olsztyn. Zeszłej niedzieli rano miał w tutejszym kościele katolickim kazanie ks. kanonik dr. Kubowicz z Poznania, który od odpustu Narodzenia Najśw. Maryi Panny w Gietrzwałdzie bawił w naszych stronach. Ks. kanonik był w sobotę poprzednią w Głotowie, gdzie się odbywała pierwsza uroczysta droga Krzyżowa na tamtejszej Kalwaryi. W poniedziałek rano wyjechał ks. kanonik ku Poznaniowi.

Z Wąbrzezkiego. Rządzca p. Tomicki z Brzeźna zsiadając z konia złamał sobie nogę. — Chałupnik Nica w Elzanowie skaleczył się nożem w rękę, na co z początku nie zważał, aż nastąpiło zatrucie krwi i bodaj postrada rękę.

Chojnice. Na kuratusa przy zakładzie poprawnym w Chojnicach został wyznaczony ks. administrator Franciszek Behrendt z Kościerzyny, dawniejszy wikary chojnicki.

Turowo. Nowy kościół w Turowie w dekanacie pomezańskim, zostanie przez najprzew. ks. Biskupa konsekrowany w niedzielę 29-go bm. Będzie tam też Bierzmowanie.

Sztum. W nocy na 15-go b. m. spalił się dom mieszkalny i budynki gospodarskie, należące do młynarza Weisnera.

Brunsberga. Wysłużony prob. Rolfs obchodzić będzie w cichości dnia 24-go b. m. 60-tą rocznicę kapłaństwa swego. Liczy 88 lat.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Ks. Kłos, dotąd wikaryusz tumski, został mianowany I prebendarzem przy kościele podominikańskim. Do katedry zaś jako wikaryusz przybywa ks. Niedbał z Łabiszyna.

Kościan. Zawiązano tu za staraniem p. nauczyciela Kinzla z Poznania stowarzyszenie nauczycieli katolickich.

Jutrosin. Na folwarku Rębichów, należącym do dóbr Raszkowskich, żona fornala

Stary sługa.

(Dokończenie.)

Lokaj nie rozumiejąc dramatu wielkiej boleści ludzkiej który się rozgrywał przed jego oczyma, pokiwał głową i zniknął za drzwiami.

Po wyjściu lokaja dziewczę zwróciło się do strzelca.

— Jaśnie pan czeka na was dziadziu.

Starzec zawrzał gniewem.

— Czego drżysz i patrzysz na mnie wylękninym wzrokiem łani, czego się lękasz dziewczyno?

— Takim nie widziałam was nigdy, dziadziu, mnie tak strasznie czegoś.

— To módl się, łzy i modlitwa to obrona kobiet.

Dziewczę szlochające usunęło się do kuchenki, a strzelec zarzuciwszy szarą kapotę, udał się do pałacu. Przed drzwiami pańskiego gabinetu zatrzymał się chwilę, wyraz jego twarzy złagodniał: czyż jak sędzia ma stanąć przed ostatnim potomkiem rodziny, której chleb tyle lat jadał i służył jej tak wiernie? Nie, niewdzięcznością nie splami się nigdy, błagać będzie. Nacisnął klamkę, przestąpił próg i zatrzymał się przy drzwiach.

Na środku pokoju, przy stole zarzuconym papierami, siedział obecny dziedzic Pruszowic, robiąc ołówkiem obliczenia z korzyści, jakie mu przyniesie sprzedaż wsi, położonej daleko od jego dóbr, a którą był otrzymał drogą spadku po stryju. Twarz hr. Oryńskiego była zimną i spokojną, jak liczby, które kreślił na papierze.

Po chwili podniósł wzrok od papierów i spojrzał przelotnie na strzelca.

— Och! dobrze, że już jesteście Tomaszu, przysposóbcie na jutro dobrego węgrzyna, zresztą macie piwnicę, wiecie, co się w niej znajduje.

Krew uderzyła do głowy starca. Jak nieprzytomny oparł się o drzwi; straszna prawda stanęła mu przed oczyma; do tej chwili łudził się jeszcze.

Hrabia, nie mogąc doczekać się odpowiedzi, podniósł głowę, ale zaledwie wzrok jego padł na starca, gniewny powstał z fotelu. Nabrzękła krwią twarz strzelca, błędne spojrzenie i zaciśnięte groźnie dłonie nasunęły hrabiemu wątpliwość co do trzeźwego stanu Tomasza. Starzec, poczuwszy wzrok pana, postąpił krok naprzód i chwycił się za pierś, jakby mu w niej tchu zabrakło.

— Nie zbliżaj się — zawołał gniewnie hrabia — jak śmiesz w podobnym stanie stanąć przedemną; odejdź — i ręką wskazał mu drzwi.

Jak raniony lew targnął się strzelec, a z piersi jego wydobył się dyszący, kurczowy głos.

— Jam pijany, jaśnie panie — odezwał się z wolna — ale bólem, który mi pali wnętrzności, rozpaczą, która mi życie wydziera. Cierpię strasznie... — i dłonią uderzył się w pierś szeroką.

Hrabia zbladł jak ściana, przygryzł wązkie usta i zimnym jak stal wzrokiem wpatrzył się w starca.

— Szalonyś, człowiecze — wymówił spokojnie, chociaż trochę drżącym głosem — prześpij się, na takie bóle sen najlepsze lekarstwo.

— Szydzisz ze mnie, jaśnie panie — zaryknął starzec — jutro wydajesz ucztę, ale ostróżnie jaśnie panie, ażeby nie zabrakło wam wina na stypę pogrzebową dla tylu tysięcy ludzi, którym z waszej przyczyny zabraknie ziemi na groby.

— Precz! precz mi z oczu! — wybuchnął hrabia i groźnie podniósł rękę — nie wykonał jednak zamiaru, siłą woli powstrzymał się i stanął znowu na pozór spokojnie przy stole.

Na chwilę zapanowało w gabinecie milczenie, słychać było tylko nierówny, przyspieszony oddech starca. Nad biurkiem wisiał portret starego dziedzica, ku niemu, jakby szukając ukojenia, podniósł wzrok strzelec, a potem przeniósł go na hrabiego. I otóż nagle odbiegł od niego gdzieś daleko gniew szalony, oczy jego wezbrały łzami i spłynęły po zoranej wiekiem twarzy. Wyciągnął błagalnie dłonie i jak długi runął u nóg hrabiego.

— Panie, zmiłuj się nad nami — jęczał, uderzając głową o podłogę, a siwe rozczochrane włosy dotykały obuwia hrabiego — powróćcie nam wiarę; gdym jęczał na Sybirze, byłem szczęśliwy, bom wierzył, a dzisiaj ja wątpię we wszystko. Och! dajcie nam chociaż jeden promyk nadziei, że jeszcze nie wszystko stracone, że ta biedna polska ziemia ma jeszcze serca, które ją kochają. Gdy pierwsze złe wieści przychodziły do nas, pocieszałem się, powtarzając: nie wszyscy tacy. A dzisiaj?... Panie, zmiłuj się, ty przynajmniej jeden nie plam imienia twego.

Hrabia stał ciągle nieruchomy, a na bladej jego poprzednio twarzy wystąpiły gorączkowe rumieńce. Starzec przestał błagać, powstał i stał przed nim z pochyloną ku piersi głową.

— Odejdź — wyszeptał po chwili hrabia — na miłość Boską odejdź i zostaw mnie samego.

Starzec, posłuszny woli pańskiej i wyczerpany walką i cierpieniem, cofnął się do drzwi i zniknął.

Ujrzawszy się sam w pustej sieni pałacu, starzec zatrzymał się i obejrzał w około, jak gdyby oczekiwał odpowiedzi, której nie usłyszał od hrabiego.

— Czyż zwyciężyłem? — zapytał sam siebie — ale niestety! w głosie jego było więcej zwątpienia, niż nadziei.

KONIEC.

poszła w pole do pańskiej roboty, a w dom. kazała 12-letniej córce naniecić ogień na obiad. Dziewczę zapaliło chałupę i razem z drugiemi dziećmi pobiegło na pole po matkę. Tymczasem ogień się szerzył, prócz chałupy spaliły się 3 gospodarstwa. Gdy fornal z żoną wrócił do chałupy, już zastał 8-tygodniowe dziecko swe spalone, a jednego dziecka także nie mogli się doszukać.

Wałdówko. W Goczałkach położonych w pobliżu Łazina na folwarku powstał ogień i zniszczył dwie stodoły pełne zboża i jeden budynek gospodarczy. Płomień tak był gwałtowny — że ludzie nic pomódz nie mogli w tem gaszeniu. Ogień podłożono w stodole.

„Pos. Tagebl.“ nie podoba się, że w Strzałkowie w rocznicę Sedanu ani jeden Polak nie iluminował okien swego mieszkania. „Posener Tageblatt“ zapomina, że w Poznaniu wszystkie gmachy rządowe w dzień ten były ciemne.

Według pilskiej „Zeitung“ urzędowe śledztwo wykazało, iż ks. Woda został istotnie otruty i to strychniną. Dotychczas przesłuchano już w śledztwie 20 osób.

Maszynę do pisania naraz na kilku kartach wynalazł nauczyciel pan Prabucki w Czesławicach pod Gołańczą i sprzedał patent za 3 tysiące marek.

* Ze Sląszka czyli Starej Polski.

Zmiany w stanie duchownym: Ks. prob. Kubis z Senftenbergu został zamianowany proboszczem w Pilchowicach w dekanacie wielkodubieńskim. Zmarli: Ks. prob. Arnold w Niem. Żernicy i ks. prob. Rosenberg w Sławie. — Ks. kapelan Konrad z Bogucic został przeniesiony jako administrator do N. Żernic; na jego miejsce zaś przyjdzie ks. kapelan Balon z Łabęd.

Bytom. Redaktor odpowiedzialny „Katolika“ p. Tadeusz Palacz skazany został za przestępstwo prasowe na 100 kary.

Bytom. Wielkie nieszczęście spotkało górnika Pasternaka w oberży J. Rozmawiając z sąsiadem nie zauważył, że z tytuniem włożył w fajkę kilka kapiszonów, które także w kieszeni miał. Skoro fajkę zapalił, nastąpił silny wybuch. P. odniósł kilka ciężkich ran i poparzeń, tak, że go musiano natychmiast odstawić do lazaretu knapszaftowego.

Racibórz. P. Jan Eckert, redaktor „Nowin Raciborskich“ objął znów redakcyę powyższego pisma, powróciwszy z więzienia, dokąd się dostał za przestępstwo prasowe.

Wiadomości ze świata.

Berlin. W sprawie barona Hammersteina, byłego redaktora naczelnego konserwatywnej „Kreuz-Ztg.“ i długoletniego przywódzcy stronnictwa niemiecko-zachowawczego, podają pisma coraz nowe wiadomości. „Köln. Ztg.“ zestawia wszystkie zarzuty, robione byłemu redaktorowi. Po pierwsze wydał podobno bar. Hammerstein z funduszu pensyjnego „Kreuz-Ztg.“ przeszło 200,000 marek na inne cele; po drugie oskarżył zmarłego rendanta gazety Güthleina o sprzeniewierzenie 13,000 marek, podczas, gdy sprzeniewierzył je sam i zwrócił dopiero na skutek reklamacyi Stöckera; po trzecie zawarł bar. Hammerstein z liwerantem papieru umowę, według której pismo za 1 kgr. papieru płaciło 37 i pół fen. W rzeczy samej jednakże kosztował kilogram tego papieru tylko 23 i pół fen., a pozostające 15 fen. szły na umorzenie prywatnego długu, który bar. Hammerstein miał u liweranta papieru. Po czwarte zarzucają bar. Hammersteinowi zbrodnię przeciw moralności. Prócz tego donosi „Volk“, że bar. Hammerstein sfałszował 5 weksli na sumę 200,000 marek, wystawionych na nazwisko hr. Finkensteina.

Jeżeli wszystko to jest prawdą, były przywódzca stronnictwa konserwatywnego zapozna się niewątpliwie z domem karnym, jeżeli uda go się pochwycić.

Berlin. Obywatelstwo i urzędnicy księztwa Reuss starszej linii zaprotestowali przeciw obchodzeniu rocznicy przyłączenia Rzymu do królestwa włoskiego. Księstwo Reuss st. linii w wielu punktach nie zgadza się z rządami rzeszy. Jest ono siedliskiem „niemieckiego stronnictwa prawego“, składającego się z Welfów, stronników ostatniego ks. heskiego i t. d. Jak donosiliśmy swego czasu, nie pozwolono w księstewku także na uroczysty obchód rocznicy bitwy pod Sedanem.

Wiesbaden. 14 października przybędzie tudotąd cesarz niemiecki.

Lipsk. Redaktor socyalistycznej „Volkszeitung“ został aresztowany, z powodu, że odmówił świadectwa.

Rzym. Dnia 16-go września przyjmował Ojciec św. deputacyę katolickich Koptów. która przybyła pod przewodnictwem biskupa Cyryla Macaire'a do Rzymu, aby podziękować za encyklikę i donieść o położeniu w Abysynii. Ojciec św. oświadczył deputacyi, że zamierza założyć jeszcze dwa biskupstwa koptyjskie.

Wiedeń. Cesarz Franciszek Józef odwiedził w hotelu rumuńską parę królewską. Pożegnanie było bardzo serdeczne.

Paryż. Król belgijski bawi w stolicy Francyi.

Petersburg. Według ukazu carskiego z dnia 13 bm., ma utworzyć się pod protektoratem carowej kuratoryum robotnicze, z celem opiekowania się robotnikami, pozbawionymi zajęcia i zarobku. Kuratoryum ma starać się mianowicie o zakładanie domów i zakładów robotniczych i czuwać nad ich urządzeniem.

Petersburg. Rosyjski minister spraw zewnętrznych ks. Łobanow Rostowskij wyjechał na kilka tygodni do Contrexéville we Francyi. Zapewniają, że podróż ta nie ma żadnego znaczenia politycznego. Rząd francuski postanowił jednakże skorzystać z obecności ministra celem utwierdzenia przyjaźni francuzko-rosyjskiej. Jak dziś donoszą z Paryża, zaprosił prezydent Faure ks. Łobanowa do udziału w rewii wojska w Mirecourt, którą zakończyć się mają tegoroczne ćwiczenia jesienne armii. Ks. Łobanow przyjął zaproszenie.

Z różnych stron.

Baukau. Na cesze „Julia“ został przez spadające węgle zabity górnik Wojciech Musielak, licząc lat 24.

Oberhausen. Nasz ks. prob. Schmidtmann, oraz ks. prob. Baursch z Styrum udają się do Rzymu.

Elberfeld. Berliński organ socyalistów niemieckich pisze, że pewna liczba wojaków z r. 70 wręczyła datek (30 marek) otrzymany jako podarek od miasta, mężowi zaufania partyi socyalno-demokratycznej.

Wattenscheid. W całej okolicy grasuje w sposób niesłychany czerwonka pomiędzy świniami.

Dortmund. 18 bm. rano o godzinie 8 zbiły się niedaleko miasta naszego 2 pociągi towarowe. Szkody materyalne są dosyć znaczne. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

Holsterhausen. Dwóch robotników zatrudnionych przy kanale przechodziło się po grobli kanału. Niespodzianie pchnął jeden z nich swego towarzysza tak silnie, iż spadł z 10 metrów wysokiej grobli i pokaleczył się niebezpiecznie. Przyczyną tak nieludzkiego czynu było, że zepchnięty robotnik posiadał pieniądze, a nie chciał towarzysza swego poczęstować wódką.

Kirchlinde. Na cesze „Germania“ znalazł śmierć Veidt z Martenloh a Pfeifer z Lütgendortmund został niebezpiecznie pokaleczony.

Berge-Borbeck. Jednemu z listowych skradziono worek z urzędowymi pieniędzmi. Złodzieja już wykryto.

Bonn. Pewien huzar złamał sobie obie nogi na polu manewrowem.

Oldenburg. W Wildeshausen zgorzało 40 domów. Mnóstwo ludzi zostało okaleczonych.

Laibach. 19 bm. z rana było tu dosyć silne trzęsienie ziemi.

Magdeburg. 18 b. m. zderzył się niedaleko tutejszego dworca pociąg osobowy z towarowym. Pięć wagonów zostało zdruzgotanych.

Berlin. Pani Julianna Windthorst, wdowa po śp. Ludwiku Windhorście obchodziła 12-go bm. 90 letnią rocznicę urodzin. Zacna niewiasta urodziła się 12 września 1805 roku w Oedinbergu jako córka rzecznika i właściciela ziemskiego Ignacego Engelen i żony jego Franciszki z domu Westendorf.

Policyant ma prawo aresztowania tylko wtedy, jeżeli osoba przytrzymana nie może się na miejscu wylegitymować, lub też zachodzi obawa ucieczki. Obstaje policyant, pomimo, iż ta osoba chce się na miejscu wylegitymować, przy aresztowaniu, pozostawiając władzy policyjnej stwierdzenie osoby, natenczas nie jest więcej w prawnem wypełnianiu swego urzędu, a opór mu stawiany nie podpada pod § 113 kodeksu karnego.

Do maszyny do szycia zastósowano już także elektryczność. W miastach, gdzie światło elektryczne jest zaprowadzone, można połączyć aparat elektryczny z maszyną do szycia i wtedy maszyna pracuje; osoba szyjąca nie potrzebuje się męczyć deptaniem. Maszyna szyje wtedy daleko szybciej i na minutę może 1000 szwów zrobić.

Zaczepka i odpowiedź. Z powodu blizkiego otwarcia gimnazyum cieszyńskiego podają szowiniści niemieccy w Cieszynie następujący wiersz:

„Geh, Bauer, hin, besuch das Land,
In dem die Polen wohnen!
Ein elend, halb verhungert Volk,
Millionen stolzer Drohnen!
So auch in Schlesien wird es sein,
Leihst du dein Ohr den Polen.
„Kochajmy się — wir lieben Euch“
Weil hier noch was zu holen.“

W odpowiedzi zamieszcza „Dziennik Pol.“ nadesłaną mu trafną odpowiedź Polaka:

„Geh, Pole, hin — besuch das Land,
Wo d.......... Bauche frohnen,
Ein eigensinnig Räubervolk,
Millionen Räuber drohnen.
So auch in Schlesien war's bis jetzt,
Im alten Piastenlande...
Kochajmy się i gnajmy fort
Diese Raubritterbande.“

„Przewodnik zdrowia“ wyszedł i zawiera: Nieco o nerwowości (ciąg dalszy). — Kolonia „Eden“. — Szkodliwość nowomodnych pasów damskich. — Spanie przy otwartych oknach. — Z naszej apteczki przyrodniczej. — Przestrogi i rady. — Rozmaitości. — Piśmiennictwo.

Nr. 37 „Przeglądu Poznańskiego“ wyszedł i zawiera treść: Od redakcyi. Prasa a publiczność II. Polityka: Przegląd prasy polskiej z pod zaboru pruskiego p. -ski. — Przegląd prasy słowiańskiej p. D. K. Literatura i sztuka: „Proboszcz“ p. Alastora. Badania naukowe: Kryminalistyka polityczna p. St. Hł. Sprawy ekonomiczne: Fakty z życia ekonomicznego p. J. B. M. Życie społeczne: Sylwetki szląskie II (Adam Napieralski) p. ? — Ciche tragedye nad Newą p. L. Belmonta. Feljeton: Na Wyłomie, przez Sullę. Kronika literacka. Kronika powszechna. Odpowiedzi redakcyi. Odcinek: Skrzywdzeni p. Maryę Komornicką. (Szkic dramatu.) (Ciąg dalszy.) Pokusa p. hr. Lwa Tołstoja (syna).

Ostatnie wiadomości.

Chemnitz. Na dworcu Oederan zderzył się 20 bm. pociąg, wiozący 1200 żołnierzy, z pociągiem towarowym. 12 żołnierzy zabitych, 20 ciężko a 40 lekko rannych.

Nabożeństwo polskie.

21 po poł. i 22 rano spowiedź w **Dortmund** (w kośc. N. P. Maryi), **Langendreer, Rotthausen** i **Bochum** (o godz. 9 msza św.). Po poł. nabożeństwo w tych miejscach i o 6-ej w **Bickern.**

28-go po poł. i 29 rano spowiedź w **Oberhausen** i **Horst** nad Ruhrą. Po poł. nabożeństwo.

O. Andrzej.

Doniesienie kościelne.

W każdą niedzielę po Mszy św. o godz. 8 słucham spowiedzi św. w Kolonii w kościele na Stolkgasse.

Ks. Leichert.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Dodatek (kwity pocztowe).